

Sygn. akt I A Ca 89/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 lipca 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Dariusz Małkiński
Sędziowie	:	SA Irena Ejsmont - Wiszowata (spr.) SA Jarosław Marek Kamiński
Protokolant	:	Urszula Westfal

po rozpoznaniu w dniu 5 lipca 2017 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **W. R.**

przeciwko(...)w **W.**

o ochronę dóbr osobistych i zapłatę

na skutek apelacji **obu stron**

od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie

z dnia 21 listopada 2016 r. sygn. akt I C 316/16

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie IIa) o tyle, że oświadczenie ma być opublikowane do końca września 2017 roku;

II. oddala apelację pozwanego w pozostałej części i apelację powoda w całości;

III. znosi wzajemnie między stronami koszty instancji odwoławczej.

(...)

UZASADNIENIE

W. R. w pozwie skierowanym przeciwko(...)w W., sprostowanym częściowo pismem z dnia 14.11.2016 r. żądał:

1) zakazania pozwanej rozpowszechniania nieprawdziwych zarzutów dotyczących jego osoby (pkt 1 pozwu),

2) nakazania pozwanej usunięcia skutków dokonanego już naruszenia jego dóbr osobistych przez złożenie oświadczeń w szczególnej formie i w szczególny sposób (pkt 2, 3 i 4 pozwu, pismo z 14.11.2016 r.),

3) zasądzenia od pozwanej na jego rzecz kwoty 250 000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w wyniku dokonanego przez nią naruszenia jego dóbr osobistych,

4) zwrotu kosztów procesu.

W uzasadnieniu wskazał, że pozwana wyemitowała reportaż, w którym powód został przedstawiony jako osoba molestująca własne dzieci, przy czym materiał ten został sporządzony nierzetelnie, bez wymaganej w dziennikarstwie staranności i bez należytej weryfikacji informacji uzyskiwanych od osób trzecich formułujących nieprawdziwe zarzuty względem powoda. Ponieważ reportaż pozwalał na skojarzenie osób występujących w reportażu z powodem, którego wskutek manipulacji przedstawiono w nieprawdziwy sposób, doszło do naruszenia jego dóbr osobistych – godności, dobrego imienia i prywatności – wywołującego również skutki w życiu codziennym.

Pozwana (...)w W. wniosła o oddalenie powództwa i zwrot kosztów procesu.

W uzasadnieniu wskazała, że:

a) reportaż objęty pozwem nie naruszył dóbr osobistych powoda,

b) czynności dziennikarskie poprzedzające emisję reportażu wypełniły kryterium należytej staranności,

c) bohaterowie reportażu zostali wystarczająco zanonimizowani, w sposób nie pozwalający ich identyfikację,

d) reportaż miał na celu obronę społecznie uzasadnionego interesu, albowiem chodziło w nim również o zwrócenie uwagi na opieszałość organów ścigania prowadzących postępowanie w sprawie podejrzenia molestowania dzieci powoda,

e) roszczenia dochodzone pozwem są nieadekwatne do ewentualnego naruszenia dóbr osobistych powoda.

Wyrokiem z dnia 21 listopada 2016 r. Sąd Okręgowy w Olsztynie w punkcie I zakazał pozwanej rozpowszechniania reportażu pt. (...) w zakresie nieprawdziwych zarzutów, naruszających dobra osobiste powoda i sugerujących m.in., że dopuszczał się molestowania seksualnego na szkodę swoich małoletnich dzieci, zmuszał dzieci do molestowania seksualnego i należał do siatki pedofilskiej; w punkcie II zobowiązał pozwaną do:

a) opublikowania na własny koszt w programie (...), w pierwszy wtorek przypadający po uprawomocnieniu się orzeczenia, bezpośrednio przed emisją programu(...), oświadczenia o treści:

„(...)przeprasza Pana W. R. za to, że w programie (...), w reportażu pt. (...), wyemitowanym na antenie programu (...)dn. 02.10.2013 r., naruszyła godność i dobre imię Pana W. R. przez podanie niepotwierdzonych i ostatecznie nieprawdziwych informacji sugerujących, że dopuścił się przestępstw seksualnych na szkodę swoich małoletnich dzieci. (...) przeprasza Pana W. R. za skutki, jakie wymieniony reportaż wywołał w jego życiu.”,

przy czym oświadczenie powyższe ma być odczytane w tempie pozwalającym na zrozumienie jego treści przez przeciętnego odbiorcę i dodatkowo emitowane w tym czasie na pasku widocznym u spodu ekranu, zaś pozwana poinformuje powoda o dacie i godzinie publikacji oświadczenia przed datą emisji,

b) zamieszczenia oświadczenia o treści jak w pkt a) na platformie (...) pod adresem (...), usytuowanego w centralnym miejscu na stronie, w ramce o wymiarach 350 x 500 pikseli, czcionką w kolorze czarnym na białym tle, o wielkości czcionki dostosowanej do wielkości ramki w taki sposób, aby treść oświadczenia wypełniała całą powierzchnię wyznaczoną przez ramkę i pozostawienie tam na okres 1 tygodnia,

w punkcie III zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 60 000 zł, w punkcie IV oddalił powództwo w pozostałej części, w punkcie V zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 15 677 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, w punkcie VI nakazał ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa (Sąd Okręgowy w Olsztynie) od pozwanej część nieuiszczonych kosztów sądowych w kwocie 5 800,11 zł i odstąpił od obciążania stron pozostałą częścią tych kosztów.

Powyższy wyrok Sąd Okręgowy wydał w oparciu o następujące ustalenia faktyczne:

W dniu(...)w programie (...), wyemitowanym w programie(...)o godz(...), opublikowany został reportaż pt.(...) autorstwa A. M. (1), dotyczący sprawy molestowania seksualnego własnych dzieci oraz innych przestępstw o takim charakterze na ich szkodę, o jakim popełnienie był podejrzewany powód na podstawie zawiadomienia matki dzieci – K. R. (1), a także postępowań prowadzonych na tym tle.

Emisja reportażu została poprzedzona zapowiedzią prowadzącej program, w której wskazano m.in., że będzie on dotyczył „pięciorga dzieci bitych i molestowanych przez własnego ojca.” Prowadząca postawiła też pytania dotyczące postawy matki dzieci, późnego ujawnienia tych wydarzeń osobie spoza rodziny, jak również postępowania sądu w sprawie zakazu kontaktu ojca z dziećmi. W tym wątku wskazała, że „sąd przestał się liczyć z wcześniejszymi ekspertyzami kilku biegłych, którzy zgodnie potwierdzili, że dzieci były wykorzystywane seksualnie przez dorosłego i że na jego polecenie sobie też robiły krzywdę”, a nadto dodała, że „ojciec na swoją obronę ma tylko słowa i teorię rodzinnego spisku.”

Reportaż został zmontowany na przemian z wypowiedzi lektora, który oprócz przygotowanego tekstu cytuje również fragmenty różnych dokumentów, wypowiedzi różnych osób zaangażowanych w sprawę i nagranych przez autorów (wypowiedzi matki dzieci, powoda, prokuratora), jak również z nagrań pochodzących z rozmowy autorki reportażu – A. M. (1) - z dziećmi.

Twarz matki dzieci – K. R. (1) - nie została pokazana w całości, lecz ucięta powyżej linii nosa, co pozwalało na dostrzeżenie okularów i znamienia nad górną wargą.

Głos dzieci został zmodyfikowany fonicznie.

Na wstępie reportażu podano informację o pięciorgu dzieci, jednak w jego dalszej części wskazano, że matka uciekła z sześciorgiem dzieci.

Twarz powoda została rozmazana, a jego głos znacznie zniekształcony w sposób umożliwiający jednak zrozumienie wypowiedzi. W treści reportażu został wymieniony kilkakrotnie jako „W. R.”

W reportażu wymieniony został O. w kontekście siedziby Prokuratury prowadzącej postępowanie w sprawie zarzutów molestowania dzieci powoda.

Wypowiadały się w nim m.in. T. W. (1) – członek wspólnoty religijnej (...) oraz ks. A. P. – moderator tej wspólnoty. Padła również nazwa miejscowości D., w której wspólnota ta miała siedzibę i gdzie rodzina powoda jeździła na rekolekcje.

Powód i K. R. (1) byli członkami tej wspólnoty, z której powód ostatecznie wystąpił.

Ponadto w reportażu padły m.in. następujące wypowiedzi:

a) lektora: „Z dokumentacji medycznej wynika, że najstarszy syn W. R. trafił do szpitala psychiatrycznego w styczniu zeszłego roku właśnie z powodu molestowania go przez ojca. To fragment opisu przebiegu jego choroby, podpisany przez ordynatora oddziału psychiatrii dziecięcej jednego ze szpitali wojewódzkich: „Małżeństwo rodziców rozpadło się z powodu przemocy psychicznej, fizycznej i seksualnej ze strony ojca.” - przy czym cytat ten pochodzi ze znajdującego się w historii choroby wywiadu uzyskanego od matki chłopca;

b) lektora: „To kolejny dokument własnoręcznie uzupełniony i podpisany przez ordynator oddziału dziecięcego psychiatrii o najstarszym synu W. R.: „Był ofiarą i sprawcą przemocy seksualnej. Uczestniczy w terapii dla ofiar przemocy. Agresywny do matki, dziadków i rodzeństwa. Nie respektuje ograniczeń.” - przy czym cytat ten również pochodzi ze znajdującego się w historii choroby wywiadu uzyskanego od matki chłopca;

c) lektora: „Pomimo tych opinii lekarzy, śledczy sprawę zawiesili, bo w lipcu zeszłego roku biegła psycholog uznała, że dzieci mogły wszystko wymyślić.”;

d) lektor: „Dzieci były przesłuchiwane przez tę samą psycholog kilka razy- razem i każde z osobna. Wciąż powtarzają to samo. Mimo to Pani psycholog ma wątpliwości.” i matka dzieci: „Opinię wydała biegła, która nie ma do tego uprawnień.”

Na tle zarzutów kierowanych pod adresem powoda toczyło się szereg postępowań niezakończonych do daty emisji raportu, w tym:

1. Przed Sądem Rejonowym w Olsztynie toczyło się postępowanie w sprawie III Nsm 130/12 z wniosku matki dzieci o zawieszenie władzy rodzicielskiej powoda i ustalenie kontaktów z dziećmi i z wniosku powoda o ustalenie kontaktów z dziećmi. W dniu 13.03.2012 r. w trybie zabezpieczenia wydano w nim postanowienie, którym:

- poddano władzę rodzicielską matki dzieci nadzorowi kuratora i zobowiązano ją do zaprzestania kontaktów dzieci z członkami wspólnoty religijnej (...),

- oddalono wniosek matki dzieci o zawieszenie władzy rodzicielskiej powoda,

- ograniczono wykonywanie władzy rodzicielskiej powoda do współdecydowania o sposobie leczenia i kierunkach kształcenia dzieci,

- zakazano powodowi kontaktów z dziećmi do zakończenia postępowania.

W uzasadnieniu tego rozstrzygnięcia zwrócono uwagę, że istnieją uzasadnione obawy, że dobro małoletnich dzieci jest zagrożone na skutek postępowania obojga rodziców, tj. powoda i K. R. (1). Z jednej strony wskazano na stosowanie przemocy przez powoda wobec dzieci, z drugiej zaś na brak właściwej reakcji K. R., jej związku z „tajemniczą” wspólnotą religijną oraz jej zachowania trudne do logicznego wytłumaczenia i budzące wątpliwości co do intencji. W dniu 21.03.2012 r. do akt tej sprawy wpłynęło pismo biskupa (...)z informacją, że ww. wspólnota religijna działała we wspólnocie K., jednak bez niezbędnej misji dla swojej działalności; nie miała zgody na tę działalność, podobnie jak nie miał jej moderator ks. A. P., a „po ujawnieniu rozmaitych niestosowności” biskup zakazał wspólnocie jakiegokolwiek działalności.

2. Prokuratura Rejonowa w Olsztynie prowadziła postępowania w sprawie zarzutów znęcania się nad dziećmi przez powoda, matkę dzieci oraz T. W. – członka ww. wspólnoty religijnej, a nadto w sprawie podejrzeń popełnienia przez powoda przestępstw o charakterze seksualnym na szkodę swoich dzieci. W ich toku m.in.:

- w dniu 17.10.2012 r. wobec powoda zastosowano środek zapobiegawczy w postaci dozoru Policji połączonego z zakazem zbliżania i kontaktowania się z dziećmi,

- w dniu 6. i 21.08.2012 r. przesłuchano dwójkę dzieci przed sądem w obecności biegłej psycholog, która następnie sporządziła opinie sądowo-psychologiczne, wskazujące na występujące na tle tych relacji wątpliwości co do ich pełnej wiarygodności,

- w dniu 18.12.2012 r. zwrócono się do Instytutu Ekspertyz Sądowych w K. o przeprowadzenie badania psychologicznego dzieci i sporządzenie opinii,

- w 2012 r. do Sądu Rejonowego w Olsztynie skierowano przeciwko powodowi akt oskarżenia o przestępstwo znęcania nad dziećmi i ich matką (sprawa II K 1596/12).

Przed emisją reportażu pozwana dysponowała:

- notatkami służbowymi, podpisanymi przez(...) i (...)w O., p. B. J. (1), w których stwierdzono, iż „(...) istnieje wysokie prawdopodobieństwo popełnienia przestępstwa seksualnego (...) w/w małoletnich [I., T., J., K. i M. R.] przez ich ojca – Pana W. R. (...)” (k. 195, 196). Autorka reportażu nie rozmawiała z autorką notatki;

- zbiorczą opinią psychologiczną, sporządzoną przez psychologa (...)p. L. C., w której wskazano, że „analiza wyników zastosowanych metod badawczych wskazuje, że rodzina państwa R. może być typem rodziny kazirodczej z psychopatycznym sprawcą.”;

- nagraniami z rozmów autorki reportażu z dziećmi, przeprowadzonymi 8 września 2013 r., które uznała za wiarygodne po krótkiej rozmowie;

- listami pisanymi przez dzieci;

-kartami informacyjnymi leczenia szpitalnego I. R. z (...) w O. oraz skierowaniem do szpitala psychiatrycznego w G. – Oddział (...);

- odpowiedziami różnych instytucji kościelnych na pytania dotyczące działalności wspólnoty religijnej, do której należeli powód z rodziną, w których nie udzielono żadnych informacji odnośnie przyczyn zakazania tej wspólnoty działalności;

- odpowiedzią z(...)w O. z dnia 3.09.2013 r. wskazującą, jakie czynności zostały podjęte w sprawie zarzutów zgłaszanych przez dzieci i ich matkę oraz to, że oczekuje się na opinię (...);

- odpowiedzią z Instytutu Ekspertyz Sądowych z dnia 9.09.2013 r., informującą o braku upoważnienia do udzielania informacji na temat zleconej opinii.

Autorka reportażu wiedziała też o tym, że:

- toczy się postępowanie w sprawie dotyczącej władzy rodzicielskiej powoda i jego żony nad dziećmi, w której wydano wspomniane wcześniej postanowienie z 13.03.2012 r., w tym zakaz utrzymywania kontaktów z członkami wspólnoty religijnej, obejmujący również T. W.; autorka reportażu znała jego treść, ale nie znała uzasadnienia i nie podejmowała próby zapoznania się z aktami tej sprawy;

- toczy się postępowanie dotyczące oskarżenia powoda o przestępstwo znęcania się nad rodziną (II K 1596/12), przy czym nie próbowała zapoznawać się z aktami tej sprawy,

- wiedziała, że biegła, która wydała opinię na zlecenie Prokuratury po przesłuchaniu dzieci przed sądem, jest biegłą sądową, nie jest specjalistką z zakresu psychologii dziecięcej, lecz nie weryfikowała uprawnień biegłej do wydawania opinii w takiej sprawie, a informowanie o tym w reportażu uznała za nieistotne,

- zasięgała informacji od lekarza psychiatry, znającego sytuację syna powoda, który miał przekazać jej, że jest prawdopodobne, że był on molestowany,

- poza sprawdzeniem w Internecie, że w O. może działać sieć pedofilska, nie weryfikowała informacji o podejrzaniach dotyczących działania powoda w ramach takiej sieci.

W dalszym toku wydarzeń:

1. W sprawie II K 1596/12 zapadł prawomocny wyrok skazujący powoda za przestępstwo znęcania nad dziećmi i uniewinniający go od zarzutu znęcania nad żoną K. R. (1) i doprowadzenia jej do obcowania płciowego wbrew jej woli.
2. Z tego postępowania wyłączono ostatecznie wątki molestowania seksualnego dzieci i znęcania się nad nimi przez K. R. (1) oraz podżegania do tego przez T. W. (1).
3. Postępowanie dotyczące zarzutów molestowania seksualnego dzieci przez powoda zostało prawomocnie umorzone po uzyskaniu opinii Instytutu Ekspertyz Sądowych oraz po tym, jak kilkanaście dni po emisji reportażu jedno z dzieci napisało list odwołujący dotychczasowe zarzuty wobec ojca i wyjaśniający okoliczności ich powstania.
4. Przeciwno K. R. (1) oraz T. W. (1) skierowano akt oskarżenia o przestępstwa znęcania nad małoletnimi dziećmi (art. 207 § 1 k.k.- K. R.) i nakłaniania do tego czynu (T. W.), popełnione w okresie od połowy 1998 r. do 30 marca 2014 r. W sprawie tej w dniu 21.12.2015 r. zapadł nieprawomocny wyrok Sądu Rejonowego w Olsztynie (II K 648/14), uznający je za winne popełnienia tych przestępstw przy pewnej modyfikacji opisu czynów (m.in. krótszego okresu ich popełniania – por. k. 76-81, uzasadnienie k. 343-376), a aktualnie toczy się postępowanie przed sądem II instancji, w którym termin kolejnej rozprawy wyznaczono na 20.10.2016 r.
5. Postępowanie w sprawie I. N. 130/12 zostało zawieszono z uwagi na postępowanie przed Sądem Okręgowym w Olsztynie w sprawie o rozwód między powodem a K. R. (1) i dołączone do akt tej sprawy. Termin rozprawy w sprawie o rozwód wyznaczono na 21.10.2016 r. i oczekuje się w niej na opinię biegłych.

Pismem z dnia 11.12.2015 r. powód wezwał pozwaną do usunięcia skutków naruszeń dóbr osobistych. Reportaż został usunięty z kanału (...), a na platformie (...) pozostawał co najmniej do dnia 22.03.2016 r.

Reportaż był również kwalifikowany do pokazów konkursowych.

Powód w trakcie emisji reportażu pracował w (...) w O. jako lektor języka (...). Po emisji reportażu izolowano go towarzysko w miejscu pracy, gdyż został rozpoznany jako osoba, której dotyczył ten materiał. Z uwagi na możliwość negatywnych reakcji rodziców w przypadku skojarzenia go z osobami występującymi w reportażu, powód poczuł się zobowiązany do zaprzestania pracy z dziećmi pracowników. Do jego przełożonych dzwoniło z informacją, że zatrudniają osobę podejrzaną o molestowanie dzieci, a niektórzy uczniowie zwracali się z prośbą o zmianę lektora w okolicznościach sugerujących, że przyczyną są podejrzenia względem powoda.

Powód miał wsparcie w rodzinie, jednak z uwagi na odległe miejsca ich zamieszkania, było ono ograniczone do rozmów. Członkowie rodziny po emisji reportażu nabrali zresztą pewnych wątpliwości co do rzeczywistego obrazu wydarzeń. Powód odczuwał też obawy o swoje bezpieczeństwo w przypadku rozpoznania przez osoby trzecie, z uwagi na treść komentarzy, jakie pojawiały się w Internecie pod reportażem, które sugerowały użycie wobec niego przemocy. W związku z taką sytuacją zaczął korzystać z pomocy psychologicznej.

Program (...) był emitowany we wtorki w pasmie popołudniowym programu (...). Aktualnie nie jest przygotowywany ani emitowany.

Dalsze losy osób występujących w reportażu i opisanych w nim zarzutów nie były przedstawiane przez pozwaną, która nie informowała również o dalszym przebiegu lub sposobie zakończenia postępowań na tym tle.

Koszt emisji półminutowej reklamy bezpośrednio przez emisją programu reporterskiego (...) wynosi obecnie 43 300 zł. Koszt takiej emisji w godzinach popołudniowych (17.00-18.00) wynosi 4 552 zł, zaś w godzinach nocnych (0.00-1.00) – 3 542 zł.

W tak ustalonym stanie faktycznym sprawy Sąd Okręgowy wskazał, że pozwana jest spółką tworzącą publiczną telewizję i zawiązaną w celu tworzenia i rozpowszechniania programów telewizyjnych (w tym Programu(...)). Z mocy

art. 3 ustawy z dnia 29.12.1992 r. o radiofonii i telewizji (t. jedn. Dz. U. Nr 2016, poz. 639) do programów tych stosuje się przepisy ustawy z dnia 26.01.1984 r. – Prawo prasowe (Dz. U. z 1984, Nr 5, poz. 24 ze zm. – dalej jako pr. pras.).

Zgodnie art. 38 pr. pras. odpowiedzialność za naruszenie dóbr osobistych spowodowane opublikowaniem (emisją) programu telewizyjnego ponieść może m.in. podmiot odpowiedzialny za tworzenie i rozpowszechnienie programu telewizyjnego (odpowiednik wydawcy tytułu prasowego).

Sąd wskazał, że żądania powoda dotyczyły ochrony dóbr osobistych (dobrego imienia, godności i prawa do prywatności) w związku z naruszeniem, jakiego miał doznać w wyniku emisji reportażu w programie (...), wydawanym przez pozwaną. Stosownie do art. 24 Kodeksu cywilnego (k.c.) ten, którego dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego już naruszenia może także żądać, aby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności, ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Z mocy art. 448 k.c. w przypadku doznania krzywdy może nadto żądać zadośćuczynienia lub świadczenia pieniężnego na cel społeczny.

Sąd Okręgowy zauważył, że warunkiem uwzględnienia powództwa w niniejszej sprawie było zatem ustalenie, że reportaż ten i informacje w nim zawarte – w zakresie, w jakim powód domagał się ochrony – naruszyły jego dobra osobiste i zostały opublikowane w sposób bezprawny, tj. z naruszeniem norm prawa lub niezgodnie z zasadami współżycia społecznego, a w kontekście zakazu dalszych działań pozwanej o takim charakterze – czy istnieje ryzyko powtórzenia się podobnej sytuacji w odniesieniu do tego reportażu przyszłości. Na gruncie twierdzeń podnoszonych przez pozwaną, oceny wymagało też, czy przy przygotowaniu i emisji reportażu zostały zachowane wymogi określone w art. 12 pr. pras., tj. szczególna staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów oraz sprawdzenie zgodności z prawdą uzyskanych wiadomości. Ustalenie, że emitując reportaż pozwana – jak twierdziła - działała w obronie społecznie uzasadnionego interesu i zachowała te wymogi, uchylałoby bowiem bezprawność jej działania i dokonanego ewentualnie naruszenia dóbr osobistych. Sąd pierwszej instancji podzielił przy tym poglądy orzecznictwa, w myśl których wykazanie wspomnianych okoliczności zwalnia z odpowiedzialności za naruszenie cudzych dóbr osobistych w publikacji, jeżeli jednak zarzut okaże się nieprawdziwy, to dziennikarz zobowiązany jest do jego odwołania.

W ocenie Sądu Okręgowego okoliczności faktyczne w zakresie niezbędnym do rozstrzygnięcia niniejszej sprawy były w istocie bezsporne, zwłaszcza po przesłuchaniu świadka A. M. (1) – autorki reportażu. Dotyczy to treści reportażu, daty i okoliczności jego emisji, toczących się postępowań karnych i cywilnych, jak również źródeł, z których zaczerpnięto informacje o zarzutach stawianych powodowi, materiałów, jakimi dysponowała pozwana przed emisją programu i sposobu ich weryfikacji. Zbędne było zatem, zdaniem Sądu, przesłuchiwanie K. R., T. W. i B. J. na okoliczność ich podejrzeń względem powoda, skoro z jednej strony powód nie kwestionował, że udzielały one pozwanej informacji o tych podejrzaniach, zaś z drugiej strony pozwana wyraźnie wskazała, że nie twierdzi, że powód dopuścił się zarzucanych mu wówczas czynów.

Ponieważ okoliczności dotyczące przebiegu poszczególnych postępowań również nie były sporne, w ocenie Sądu zbędne było przesłuchiwanie na wniosek pozwanej świadka G. G. – pełnomocnika K. R. (1) - na okoliczność nieprawidłowości lub opieszałości w tych postępowaniach. Zbędność tego dowodu jest tym bardziej oczywista, gdy zważyć, że za bezsporne można było również uznać, że poruszanie w środkach masowego przekazu (w tym przez pozwaną) tematyki związanej z nieprawidłowym działaniem szeroko rozumianego wymiaru sprawiedliwości leży w społecznym interesie, zaś spór między stronami w niniejszej sprawie nie dotyczył tej kwestii, a sprowadzał się do różnej oceny sposobu, w jaki została ona ujęta w reportażu.

Sąd wywiódł, że zeznania pozostałych świadków w powiązaniu z zeznaniami A. M. i samego powoda z jednej strony wyjaśniły zasady kolaudacji i przygotowania reportażu do emisji, zaś z drugiej wskazały na reperkusje, jakie w związku z emisją spotkały powoda i sposób, w jaki je przeżywał. Relacje tych osób nie wzbudzały przy tym wątpliwości co

do wiarygodności w odniesieniu do konkretnych faktów, które znajdowały zresztą w większości potwierdzenie w złożonych lub składanych w toku rozprawy i niekwestionowanych co do treści i pochodzenia dokumentach.

W świetle ustaleń poczynionych na podstawie zaprezentowanego przez strony materiału dowodowego Sąd Okręgowy przyjął za wykazane, że mimo zastosowanych przez pozwaną technik anonimizacji powoda, jego żony i dzieci, możliwe było ich rozpoznanie i skojarzenie z osobami występującymi w reportażu. Potwierdziły to relacje A. G. i J. B., wskazujące na charakterystyczne i wyróżniające szczegóły umożliwiające rozpoznanie powoda, czemu towarzyszyło kilkakrotne powtórzenie imienia i pierwszej litery nazwiska powoda, pokazanie znacznej części twarzy jego żony oraz informacje:

- o nazwie małej miejscowości, w której powód z rodziną wielokrotnie przebywali,
- o działającej tam wspólnocie, której byli członkami,
- o siedzibie prokuratury prowadzącej postępowanie (co mogło nasuwać skojarzenia co do możliwego miejsca pobytu lub zamieszkania rodziny).

Gdy dodać do tego nieudany zabieg pomniejszenia rzeczywistej liczby dzieci na początku reportażu, którą to liczbę podano prawidłowo w jego dalszym ciągu, można uznać za wiarygodne, że w środowiskach znających powoda i jego rodzinę, nie było trudne skojarzenie z nimi osób opisanych w reportażu, co ostatecznie nastąpiło w rzeczywistości – chociażby w miejscu pracy powoda.

Sąd Okręgowy wskazał, że zarzuty, o których informowano w reportażu, dotyczyły przestępstw o charakterze seksualnym na szkodę własnych dzieci, a nadto wskazywały na możliwość uczestniczenia przez powoda w międzynarodowej sieci pedofilskiej. W świetle prawomocnego postanowienia o umorzeniu postępowania karnego w tym zakresie zarzuty te okazały się nieprawdziwe. Skoro nadto powoda można było skojarzyć z osobą wskazywaną w reportażu w kontekście tych właśnie zarzutów, w ocenie Sądu nie ulega wątpliwości, że upublicznienie w mediach o zasięgu ogólnopolskim nieprawdziwych ostatecznie zarzutów naruszało jego dobra osobiste w postaci dobrego imienia i godności w sposób wyjątkowo dotkliwy. Oprócz zarzutu zabójstwa zarzut wykorzystywania seksualnego własnych dzieci jest bowiem jednym z najbardziej społecznie piętnowanych oraz budzących słuszny sprzeciw i odrazę.

W świetle powyższych wywodów Sąd Okręgowy podjął się rozważania, czy pozwana w tej mierze działała w obronie społecznie uzasadnionego interesu, a nadto, czy zachowała szczególną staranność i rzetelność przy wykorzystaniu uzyskanych materiałów, oraz, czy w wystarczający sposób zweryfikowała ich zgodność z rzeczywistością, co ewentualnie uchylałoby bezprawność dokonanego w reportażu naruszenia dóbr powoda.

Ponieważ znęcanie się nad dziećmi i ich seksualne wykorzystywanie są zjawiskami jednoznacznie nagannymi i budzą szeroki oddźwięk, zajęcie się tym tematem co do zasady Sąd uznał za działanie w społecznie uzasadnionym interesie. W takim interesie mieściło się też poruszenie wątpliwości co do sprawności postępowania przed organami wymiaru sprawiedliwości, niezależnie od ich zasadności, czy też przyczyn ewentualnych opóźnień.

W ocenie Sądu Okręgowego jednak przy przygotowaniu i emisji reportażu nie zachowano wymogów szczególnej staranności i rzetelności wynikających z art. 12 pr. pras.

W tym kontekście Sąd ten wskazał, że:

- 1) z zeznań autorki reportażu wynika, że nie zapoznawała się szerzej przebiegiem i tłem konfliktu między powodem i matką dzieci w kontekście ich wspólnej działalności we wspólnocie kościelnej, późniejszego wystąpienia powoda z tej wspólnoty oraz zakazu jej działalności nałożonego przez właściwego biskupa;
- 2) pomimo wiedzy o postępowaniu w sprawie władzy rodzicielskiej powoda i jego żony, znajomości sentencji wydanego w nim postanowienia tymczasowego, zakazującego m.in. kontaktowania się dzieci z członkami wspólnoty religijnej, do której należał powód i jego rodzina, pozwana nie podjęła starań o zapoznanie się z uzasadnieniem tej

decyzji, ani materiałami, na podstawie których ją wydano; zdecydowała natomiast o upublicznieniu wypowiedzi T. W. (1) – jednego z członków wspólnoty, której dotyczył zakaz kontaktowania;

3) mimo wiedzy, że władze kościelne zakazały działalności wskazanej wspólnoty religijnej, pozwana poprzestała na ogólnikowych informacjach, które nie wyjaśniały przyczyn ustanowienia takiego zakazu i nie podjęła żadnych starań o weryfikację twierdzeń powoda dotyczących manipulacji, jakim miały zostać poddane dzieci, poza ogólnikowym sprawdzeniem, czy wspólnota jest kojarzona z działalnością tzw. sekt psychomanipulacyjnych;

4) nie podjęto żadnych starań w celu weryfikacji kwestionowanych przez matkę dzieci kompetencji biegłej, której opinia wskazywała na wątpliwości co do wiarygodności relacji o rzekomym molestowaniu, poprzestając na wskazaniu w reportażu, że na tej podstawie Prokuratura ma wątpliwości mimo innych opinii i zacytowaniu matki dzieci o rzekomym braku kompetencji biegłej,

5) mimo tego, że autorka reportażu miała świadomość różnicy między opinią lekarską a danymi z wywiadu uzyskanego od pacjenta lub członków jego rodziny, w treści reportażu zacytowano dane z wywiadu bez wskazania, że pochodzą z wywiadu, za to w sposób błędnie sugerujący, że jest to opinia lekarska, której w rzeczywistości do tego czasu nie wydano,

6) poza sprawdzeniem w Internecie, że w O. może działać sieć pedofili nie podjęto żadnych poważnych starań w celu weryfikacji zarzutów odnoszących się do możliwości działania powoda w ramach zorganizowanej siatki przestępczej, mającej na celu przestępstwa o charakterze pedofilskim; w reportażu poprzestano zaś na przywołaniu relacji dzieci, mogących sugerować takie okoliczności;

7) mimo wiedzy, że powód nie ma statusu podejrzanego, lecz występuje w sprawie podejrzeń o molestowanie dzieci w charakterze świadka w reportażu nie wskazano na tę okoliczność i nie wyjaśniono związanych z tym implikacji;

8) oceniając krótką i przerwana rozmowę z dziećmi pozwana poprzestała na przekonaniu autorki reportażu, która powołując się na ukończone studia psychologiczne, uznała wypowiedzi dzieci za w pełni wiarygodne.

W konsekwencji tych zaniechań reportaż przedstawiał relację tylko jednej ze stron konfliktu, która to relacja - w powiązaniu z zapowiedzią towarzyszącą emisji i wskazującą, że powód na swoją obronę ma tylko słowa oraz z ujętą w reportażu wypowiedzią lektora, że powód nie wykazuje oznak zdenerwowania wypowiadając się co do oskarżeń pod jego adresem – w sposób niemal jednoznaczny przesądzała o prawdziwości i wiarygodności stawianych mu zarzutów, które wszakże ostatecznie nie uzyskały potwierdzenia. Sąd stwierdził, że skutkiem takiego przedstawienia sytuacji odbiorca reportażu nie miał rzetelnej wiedzy na temat istotnych okoliczności, które mogłyby wpływać na ocenę wiarygodności zarzutów stawianych powodowi i osób je formułujących.

W ocenie Sądu zaniechanie próby wyjaśnienia wątpliwości, które mogły i powinny nasuwać się na tle zgromadzonego materiału, zwłaszcza przy rzetelnym zapoznaniu się z całością okoliczności sprawy, ujawnionych i znanych autorce reportażu do daty jego emisji, oraz pominięcie tych wątpliwości w reportażu wskazuje, że pozwana nie dochowała wymogów szczególnej staranności wynikających z art. 12 pr. pras., nawet w kontekście wewnętrznych zasad przyjętych w tworzonym przez nią programie, o których wspominała świadek M. S., a które zmierzać miały do umożliwienia widzowi wyrobienia sobie własnego stanowiska na podstawie rzetelnie przedstawionych i sprawdzonych faktów.

Z tego względu, mimo że reportaż dotyczył ważkiej społecznie sprawy, której nagłośnienie mogło mieścić się w ramach obrony społecznie uzasadnionego interesu, wskutek szeregu zaniechań i nierzetelnego sposobu przedstawienia tego konkretnego tematu, jego emisja i upublicznienie w ocenie Sądu Okręgowego doprowadziła do bezprawnego naruszenia dóbr osobistych powoda.

Na podstawie art. 24 i 448 k.c. w związku z art. 38 pr. pras. w takiej sytuacji osoba pokrzywdzona może żądać zaniechania działania naruszającego jej dobra, dopełnienia czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków,

zasądzenia odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia lub świadczenia pieniężnego na cel społeczny za doznaną krzywdę.

Odnosząc się do poszczególnych żądań powoda Sąd pierwszej instancji wskazał, co następuje:

1. Nie ulega wątpliwości, że co najmniej do 22.03.2016 r. reportaż był dostępny za pośrednictwem platformy (...) (video on demand) utrzymywanej przez pozwaną. Z wyjaśnień stron nie wynika, aby dostęp do reportażu za pośrednictwem tego kanału, względnie za pośrednictwem innych kanałów dostępu, został w sposób trwały uniemożliwiony. Reportaż był również przedstawiany w ramach pokazów festiwalowych. Z uwagi na potencjalne ryzyko dalszego rozpowszechniania nieprawdziwych zarzutów wobec powoda za pomocą tego reportażu na pozwaną należało zatem nałożyć zakaz w formie ujętej w pkt I wyroku, ale w zakresie ograniczonym do podanych w nim nieprawdziwych zarzutów.

2. W związku z tym, że pozwana nie kontynuowała tematu poruszonego w reportażu, w szczególności nie poinformowała swoich odbiorców o upadku zarzutów względem powoda, a w wyniku ich upublicznienia doszło do naruszenia jego dóbr osobistych, należało nakazać jej złożenie odpowiedniego oświadczenia, którego celem byłoby usunięcie skutków naruszenia dokonanego w wyniku emisji reportażu. Ponieważ program (...), w ramach którego wyemitowano reportaż, nie jest kontynuowany, publikację odpowiedniego oświadczenia – którego treść dostosowano do naruszenia dóbr – nakazano w paśmie emisyjnym, w którym jest obecnie nadawany program reporterski o zbliżonym charakterze, w formie i w sposób umożliwiający jego powszechny odbiór (tj. z emisją tzw. paska informacyjnego na dole ekranu i w sposób naturalny), w zakresie wskazanym w pkt II wyroku. Sąd nie znalazł przy tym żadnych przesłanek do nakazywania pozwanej, aby treść oświadczenia była odczytana przez konkretną osobę, w szczególności przez A. M., która w niniejszym procesie występowała wyłącznie w charakterze świadka.

3. Z tych samych względów analogiczne w treści oświadczenie nakazano pozwanej umieścić na platformie (...), uznając, że okres tygodnia będzie wystarczający na usunięcie skutków naruszenia i nie represjonuje pozwanej w sposób nadmierny (pkt II b wyroku).

4. Mając na uwadze, że skutkiem reportażu w odbiorze społecznym (co wynikało z odczuć i komentarzy odbiorców) było w istocie uznanie powoda za sprawcę czynów o charakterze seksualnym na szkodę własnych dzieci (wyjątkowo piętnowanych społecznie) oraz uwzględniając opisane wyżej skutki, jakich doznał w życiu rodzinnym i zawodowym (niezależnie od skutków, jakie równocześnie musiała wywoływać sytuacja rodzinna i prawna na tle zarzutów, które rzeczywiście sformułowano przeciwko niemu i które w części okazały się prawdziwe, np. znęcanie psychiczne i fizyczne nad dziećmi), w ocenie Sądu w rozumieniu art. 448 k.c. odpowiednim zadośćuczynieniem za krzywdę, jakiej powód doznał wskutek jednorazowej emisji reportażu, później dostępnego na żądanie, będzie kwota 60 000 zł.

Sąd wywiódł, że jest to wysokość nie prowadząca do bezpodstawnego wzbogacenia powoda, a jednocześnie na tyle wysoka, że pozwoli powodowi w sposób materialny zrekompensować poczucie krzywdy doznanej wskutek emisji reportażu. Wysokość tego zadośćuczynienia nie jest również na tyle wysoka, by mogła stanowić nadmierny ciężar dla pozwanej, która zbliżone kwoty uzyskuje z tytułu emisji półminutowych materiałów reklamowych.

Mając na względzie, że powód wygrał proces niemal w całości roszczeń niemajątkowych i w znacznej części roszczenia majątkowego, którego wysokość należała do oceny sądu, Sąd Okręgowy, na podstawie art. 98, art. 100 i art. 102 Kodeksu postępowania cywilnego (k.p.c.), obciążył kosztami procesu na rzecz powoda w części obejmującej:

a) opłatę za pełnomocnictwo (17 zł),

b) wynagrodzenie jego pełnomocnika (radcy prawnej) za reprezentowanie:

- w sprawie o ochronę dóbr osobistych (1 080 zł)

- w sprawie o zapłatę w stawce wynikającej z wysokości uwzględnionego roszczenia w tym zakresie (7 200 zł),

- w postępowaniu zażaleniowym w związku z uwzględnionym zażaleniem powoda na postanowienie o przekazaniu sprawy wydane na skutek zarzutu pozwanej (7 380 zł według stawki obliczanej od roszczeń niemajątkowych o i wartości przedmiotu sporu wyznaczonej pozwem).

Stawki tego wynagrodzenia Sąd ustalił na poziomie minimalnym wynikającym z przepisów § 8 ust. 1 pkt 2, § 2 pkt 6 oraz § 10 ust. 2 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych, obowiązującego w dacie wnoszenia pozwu (Dz. U. 2015.1804). Sąd nie znalazł przy tym podstaw z § 15 ust. 3 wym. rozporządzenia do ustalenia wynagrodzenia w stawce wyższej, gdyż wprawdzie rozpoznanie sprawy wymagało rozprawy, niemniej zakończono ją na pierwszym terminie, bez skomplikowanego lub długotrwałego postępowania dowodowego, na gruncie bezspornych w zasadzie twierdzeń stron, a strona powodowa nie składała wniosku o podwyższenie stawki wynagrodzenia, ani nie wskazywała na sugerujące to okoliczności.

Z analogicznych względów, na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w związku z art. 98, 100 i 102 k.p.c., obowiązkiem uiszczenia części kosztów sądowych, od których powód był zwolniony przy wnoszeniu pozwu, obciążono częściowo pozwaną. W tej mierze Sąd nakazał ściągnąć od niej 1 800 zł, jako sumę opłat stałych od niemajątkowych roszczeń pozwu (uwzględnionych z drobnymi tylko modyfikacjami), 3 000 zł, jako część opłaty stosunkowej od roszczenia o zapłatę w wysokości odpowiadającej opłacie należnej od wysokości zasądzonego zadośćuczynienia uwzględnionemu roszczeniu o zapłatę, a nadto kwotę 1 000,11 zł tytułem kosztów stawiennictwa świadków, wydatkowych tymczasowo ze środków Skarbu Państwa.

Z uwagi na ostateczny wynik procesu, a w stosunku do powoda dodatkowo ze względu na jego trudną sytuację materialną, Sąd odstąpił natomiast od obciążania stron pozostałą częścią nieuiszczonych kosztów sądowych w zakresie, w jakim mogłyby je obciążać.

Apelacje od powyższego wyroku wniosły obie strony.

Pozwana zaskarżyła wyrok w części tj. w zakresie:

- 1) punktu I, w którym sąd pierwszej instancji zakazał pozwanej rozpowszechniania reportażu pt. (...),
- 2) pkt II, w którym Sąd pierwszej instancji zobowiązał pozwaną do opublikowania oświadczenia, obejmującego przeprosiny powoda, na antenie (...) oraz na stronie (...),
- 3) w zakresie pkt III, w którym Sąd pierwszej instancji zobowiązał pozwaną do zapłaty na rzecz powoda kwoty 60 000 zł tytułem zadośćuczynienia,
- 4) w części rozstrzygającej o kosztach procesu za pierwszą instancję (pkt V i VI).

Wyrokowi zarzuciła:

1) naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego sprawy, a w konsekwencji oparcie rozstrzygnięcia na dowolnych i błędnych ustaleniach faktycznych oraz poprzez wyprowadzenie z materiału dowodowego wniosków z niego nie wynikających, a przede wszystkim polegających na:

a) ustaleniu, że w wyniku emisji, w dniu (...), w audycji pt. (...) doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda m. in. w związku z powołaniem w audycji imienia i pierwszej litery nazwiska powoda, wskazania nazwy miejscowości, w której odbywały się rekolekcje we wspólnocie, do której należała rodzina powoda oraz ukazaniem „zapikslowanego” wizerunku powoda itp., gdy tymczasem dane dotyczące powoda wykorzystane w przedmiotowej audycji są na tyle szczątkowe, iż bez znacznego nakładu czasu i wysiłku na ustalenie tożsamości powoda przez potencjalnego odbiorcę audycji nie jest możliwa identyfikacja tego pierwszego,

b) błędnym przyjęciu, iż zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wykazał, że dziennikarz w przedmiotowej sprawie nie zachował standardów określonych w art. 12 ustawy prawo prasowe, a publikacja była wynikiem zawnionego przez dziennikarza działania naruszającego sferę dóbr osobistych powoda, gdy tymczasem celem audycji było zwrócenie uwagi widzów na nieprawidłowości i ułomności funkcjonowania organów wymiaru sprawiedliwości oraz zainspirowanie tych ostatnich do kompleksowego zbadania sprawy fizycznego i psychicznego znęcania się nad małoletnimi dziećmi powoda i w powyższym kontekście dziennikarka dopełniła mierników staranności i rzetelności dziennikarskiej,

c) przyjęciu za udowodnione winy pozwanej w naruszeniu dóbr osobistych powoda, a co za tym idzie zasądzenie na jego rzecz zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, gdy tymczasem zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, w szczególności okoliczność dochowania przez pozwaną należytej staranności i rzetelności przy gromadzeniu materiału prasowego, wykorzystanego następnie w audycji(...), nie stwarza podstaw do przyjęcia, iż wina (w obu jej aspektach: obiektywnym i subiektywnym) została udowodniona,

2) naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy tj. art. 217 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez pominięcie wniosku o przeprowadzenie dowodu z zeznań świadków K. R. (1) oraz T. W. (1), co doprowadziło do uznania, że dziennikarka nie miała podstaw to formułowania twierdzeń i wniosków zaprezentowanych w spornym materiale prasowym, że w toku gromadzenia materiału prasowego, wykorzystanego następnie w inkryminowanym materiale, nie dochowała należytej staranności, oraz że relacje osób, do których zwróciła się o oficjalną wypowiedź nie były wiarygodne i nie dawały podstawy do formułowania takich a nie innych wniosków,

3) naruszenie prawa materialnego poprzez błędne zastosowanie art. 448 k.c. w sytuacji, gdy brak jest podstaw do przyjęcia, że została udowodniona wina pozwanej i nierzetelność w gromadzeniu i wykorzystaniu materiału prasowego, a co za tym idzie spełniona przesłanka odpowiedzialności pozwanej, uzasadniająca zasądzenie na rzecz powoda zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę;

4) naruszenie prawa materialnego poprzez błędną wykładnię, względnie niewłaściwe zastosowanie art. 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c., a w konsekwencji przyjęcie, że adekwatnymi środkami służącymi usunięciu skutków emisji w dniu(...) programu pt(...), w wyniku której mogło dojść do naruszenia dóbr osobistych powoda, jest łącznie: zobowiązanie pozwanej do zamieszczenia przeprosin o określonej treści na stronie internetowej (...)i wyemitowanie ich przed programem(...)oraz zapłata na rzecz powoda kwoty 60 000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, gdy tymczasem środki te są niewspółmiernie wysokie w stosunku do naruszenia, a wysokość zasądzonych zadośćuczynienia przewyższa w sposób oczywisty rozmiar doznanych przez powoda krzywd,

5) naruszenie prawa materialnego poprzez błędne zastosowanie art. 24 k.c. i zakazanie pozwanej rozpowszechniania reportażu (...)w zakresie nieprawdziwych zarzutów, naruszających dobra osobiste powoda, w sytuacji, gdy brak jest realnego ryzyka i obawy naruszania dóbr osobistych powoda w przyszłości poprzez rozpowszechnianie ww. reportażu,

6) naruszenie przepisów postępowania w stopniu mogącym mieć wpływ na wynik sprawy tj. art. 100 k.p.c. w zw. z art. 102 k.p.c. poprzez odstąpienie od obciążania powoda kosztami procesu w zakresie obejmującym koszty zastępstwa procesowego poniesione przez pozwaną w sytuacji, gdy koszty te powinny zostać ustalone i stosunkowo rozdzielone przy uwzględnieniu, iż powód przegrał sprawę w zakresie dochodzonych roszczeń majątkowych w ponad 75%.

Mając na względzie powyższe pozwana wniosła o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd Okręgowemu, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania za drugą instancję. Domagała się też przeprowadzenia dowodu z zeznań świadków K. R. (1) oraz T. W. (1).

Powód zaskarżył wyrok w części, tj. w pkt IV w zakresie, w jakim Sąd nie orzekł o pozostawieniu oświadczenia na platformie (...) przez okres 1 roku oraz w zakresie, w jakim Sąd nie zasądził tytułem zadośćuczynienia kwoty 250.000 zł i zarzucił mu:

1) naruszenie art. 24 § 1 k.c. poprzez błędną wykładnię, polegającą na uznaniu, że zobowiązanie pozwanej do pozostawienia na platformie (...) na okres zaledwie 1 tygodnia oświadczenia o treści określonej w zaskarżonym wyroku jest odpowiednią formą tego oświadczenia w rozumieniu art. 24 § 1 k.c., pozwalającą na skuteczne usunięcie skutków naruszenia dóbr osobistych powoda, podczas gdy tylko pozostawienie oświadczenia o ustalonej przez Sąd w wyroku treści przez okres 1 roku spełni kryterium odpowiedniej formy, zważywszy na fakt, że reportaż naruszający dobra osobiste powoda dostępny był na platformie (...) co najmniej przez okres 2,5 roku,

2) naruszenie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. poprzez błędną wykładnię, polegającą na uznaniu, że zasądzona kwota zadośćuczynienia stanowi odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia w rozumieniu art. 448 k.c., podczas gdy, biorąc pod uwagę rodzaj stawianych powodowi zarzutów, rozmiar doznanej przez niego krzywdy oraz stopień zawinienia dziennikarza uznać należy, że żądana w pozwie kwota 250.000 zł jest kwota odpowiednią, pozwalającą na kompensatę krzywdy, niezmierną do bezpodstawnego wzbogacenia powoda, odczuwalną dla pozwanej, jednak nie nazbyt represyjną.

Wskazując powyższe zarzuty powód wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części i:

- zobowiązanie pozwanej do zamieszczenia oświadczenia o treści wskazanej w pkt. II a zaskarżonego wyroku na platformie (...) pod adresem (...), usytuowanego w centralnym miejscu na stronie, w ramce o wymiarach 350 x 500 pikseli, czcionką w kolorze czarnym na białym tle, o wielkości czcionki dostosowanej do wielkości ramki w taki sposób, aby treść oświadczenia wypełniała całą powierzchnię wyznaczoną przez ramkę i pozostawienie tam na okres 1 roku,

- zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kwoty 250.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę;

Domagał się też zasądzenia od pozwanej na rzecz powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja strony pozwanej skutkowałą zmianą zaskarżonego wyroku w bardzo niewielkim zakresie i zasadniczo była niezasadna. Apelacja powoda była niezasadna.

Sąd Okręgowy wydając zaskarżony wyrok wyjaśnił wszystkie okoliczności istotne dla rozpoznania sprawy i dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych w oparciu o zaferowane przez strony dowody. W konsekwencji wydał trafne, odpowiadające prawu rozstrzygnięcie. Sąd Apelacyjny przyjmuje ustalenia faktyczne poczynione w pierwszej instancji za własne, w konsekwencji czego nie zachodzi potrzeba ich szczegółowego powtarzania. Rozpoznając sprawę Sąd Okręgowy nie dopuścił się naruszeń zasad postępowania ani norm prawa materialnego, które uzasadniałyby uwzględnienie wniosków apelacji.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do apelacji pozwanej, jako dalej idącej, Sąd Apelacyjny zauważa, że rozpoznając przedmiotową sprawę oparł się o dowody zebrane w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji. Zgłoszony w apelacji wniosek dowodowy nie mógł zostać uwzględniony z tych samych przyczyn, które wskazał Sąd pierwszej instancji oddalając go.

Zgodnie z art. 227 k.p.c., przedmiotem dowodu mogą być wyłącznie fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie. Zakres tych faktów oznacza się poprzez dokonanie oceny twierdzeń i żądań pozwu w kontekście normy prawa materialnego, która powinna być zastosowana w sprawie (oraz przy uwzględnieniu obowiązków procesowych i stanowisk obu stron). Każdy wniosek dowodowy strony musi być oceniany w świetle art. 227 k.p.c. W przypadku gdy dowód dotyczy okoliczności nieistotnych dla rozstrzygnięcia, wniosek dowodowy podlega oddaleniu. Podstawę

prawną obligującą sąd do pominięcia takich dowodów zawiera art. 217 § 3 k.p.c. przewidujący, że sąd pomija między innymi dowody w sytuacji, gdy okoliczności sporne zostały już dostatecznie wyjaśnione.

W ocenie Sądu Apelacyjnego wskazane przez pozwaną zeznania K. R. (1) oraz T. W. (1) nie mogły wnieść nic istotnego do przedmiotowej sprawy. Stan faktyczny w przedmiotowej sprawie w istocie był bezsporny, sporna była jedynie jego ocena pod kątem spełnienia przesłanek udzielenia powodowi ochrony dóbr osobistych. W realiach tej sprawy, jak to słusznie dostrzegł Sąd pierwszej instancji, powód nie kwestionował, że ww. osoby udzielały stronie pozwanej informacji odnośnie swych podejrzeń względem powoda, zaś strona pozwana nie twierdziła, że powód dopuścił się czynów, o jakich mowa w reportażu pt. (...). Trzeba przy tym też podkreślić, że szeregu informacji dotyczących okoliczności sporządzenia reportażu, w tym źródeł pozyskania wiadomości mających świadczyć o niewłaściwym stosunku powoda do swych małoletnich dzieci udzieliła sama autorka reportażu - A. M. (1), przesłuchana w charakterze świadka. W tej sytuacji przesłuchiwanie K. R. (1) oraz T. W. (1) było zbędne i Sąd Apelacyjny zgłoszony w tej mierze w apelacji wnioski dowodowe pominął.

Z tych samych przyczyn za chybiony należy uznać sformułowany w punkcie 2 apelacji zarzut naruszenia art. 217 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez nie przeprowadzenie przez Sąd Okręgowy dowodów z zeznań ww. osób.

Wbrew zarzutowi pozwanej Sąd pierwszej instancji nie naruszył treści art. 233 § 1 k.p.c.

Należy podkreślić, iż ocena wiarygodności i mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów. Obejmuje ona rozstrzygnięcie o przeciwstawnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia się ze świadkami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna ona odpowiadać regułom logicznego rozumowania oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopnia prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji. Jeżeli więc z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.). Musi się ona zatem ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne.

W judykaturze utrwalony jest pogląd, iż skuteczne postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest wystarczające natomiast przekonanie strony o innej niż przyjął sąd doniosłości poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie, niż ocena sądu. Przepis art. 233 § 1 k.p.c. jest naruszony, dopiero wówczas gdy ocena materiału dowodowego koliduje z zasadami doświadczenia życiowego lub regułami logicznego wnioskowania. Ponadto, dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00 LEX nr 56906).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, wyrażona przez Sąd pierwszej instancji ocena dowodów nie wykracza poza granice zakreślone przepisem art. 233 § 1 k.p.c.; nie sposób zarzucić jej dowolności, czy braku logiki.

Argumentacja zawarta w apelacji nie jest przekonująca, a Sąd Apelacyjny nie znajduje w rozumowaniu Sądu Okręgowego żadnych nieprawidłowości. Z całą pewnością nie można zarzucić Sądowi braku wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego i oparcia rozstrzygnięcia na dowolnych i błędnych ustaleniach oraz wyprowadzenia z materiału dowodowego sprawy wniosków z niego nie wynikających. Przeciwnie, Sąd pierwszej instancji wszechstronnie, wnikliwie i należycie rozważył zebrany w sprawie materiał dowodowy. Poczynił drobniagowe ustalenia faktyczne, znajdujące solidne oparcie w zebranych w sprawie dowodach. Trzeba przy tym podkreślić, że w odniesieniu do poszczególnych ustaleń Sąd przywoływał konkretny dowód, bądź dowody, w apelacji natomiast pozwana nie kwestionuje, aby te poszczególne przywoływane przez Sąd Okręgowy dowody nie dawały podstaw do

poczynienia określonych ustaleń, lecz w przeważającej mierze te ustalenia kwestionuje w sposób ogólny i nie zgadza się z ich prawnomaterialną oceną. Tak ujęty zarzut nie może odnieść oczekiwanego skutku.

Sąd Apelacyjny po zapoznaniu się z materiałem dowodowym sprawy, (w tym z reportażem pt.(...)), dokonując we własnym zakresie jego oceny nie znalazł podstawy do poczynienia ustaleń innych od poczynionych przez Sąd pierwszej instancji. Brak też było podstaw do korygowania tych ustaleń.

W ramach zarzutu naruszenia treści art. 233 § 1 k.p.c. strona pozwana nie zgadza się ze stwierdzeniem Sądu Okręgowego, iż dane ujawnione w ww. reportażu pozwalały na identyfikację powoda. W ramach tego zarzutu (pkt 1 a apelacji) pozwana twierdzi, że ustalenie tożsamości powoda przez potencjalnego odbiorcę audycji nie było możliwe „bez znacznego nakładu czasu i wysiłku”. Pozwana w ramach tego zarzutu nie kwestionuje jednak ustalenia Sądu Okręgowego, iż powód został w swym miejscu pracy rozpoznany jako osoba, której dotyczy ten materiał, jak też, że do jego pracodawcy dzwoniło z informacją o podejrzeniach wobec powoda odnośnie molestowania dzieci, a po emisji reportażu niektórzy uczniowie nie chcieli, aby powód był ich lektorem oraz, że został odizolowany towarzysko w miejscu pracy; nie twierdzi też, aby to rozpoznanie było wynikiem poświęcenia przez inną osobę w tym celu znacznego nakładu czasu i wysiłku.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, sam fakt, że powód został faktycznie rozpoznany jako osoba, której dotyczył reportaż, świadczy o tym, że rozpoznanie to było możliwe. Sposób prezentacji osoby powoda w tym reportażu, podanie jego imienia i pierwszej litery nazwiska, oraz ujawnienie wszystkich innych informacji wymienionych szczegółowo przez Sąd Okręgowy tj.: miasta O., jako siedziby Prokuratury prowadzącej postępowanie karne, miejscowości, w której rodzina spędzała rekolekcje, liczby dzieci, pokazanie fragmentu twarzy K. R. (1) wraz z jej charakterystycznym znamieniem, pozwalało na zidentyfikowanie powoda przez osoby, które miały z nim styczność. Już dzięki informacji o liczbie posiadanych dzieci, podanej najpierw błędnie jako piątka, lecz później już jako szóstka, która jest liczbą jak na obecne realia dość wysoką i raczej niestandardową, powiązanej z pozostałymi danymi, takie osoby jak współpracownicy powoda mogły bez przeszkód zidentyfikować go, co też się stało. Można zauważyć, że pozwana jako podmiot tworzący telewizją publiczną, zawiązany w celu tworzenia i rozpowszechniania programów telewizyjnych, działający już od lat i posiadający w związku z tym także duże doświadczenie w swej działalności, powinna mieć świadomość, że poprzez podanie tych wszystkich informacji, zidentyfikowanie powoda przez osoby z jego otoczenia będzie możliwe. Powód zidentyfikowany został i ustalenie Sądu Okręgowego w tej mierze jest prawidłowe, a pozwana nie zakwestionowała go skutecznie.

Jeśli chodzi natomiast o zarzuty sformułowane w podpunktach b i c punktu 1 apelacji, to należy stwierdzić, iż w istocie są one ukierunkowane na podważenie prawnej oceny sprawy, a nie na zanegowanie stanu faktycznego, czy oceny konkretnych dowodów. W ramach tych zarzutów, (jak i oczywiście w ramach zarzutów naruszenia prawa materialnego) pozwana nie zgadza się z oceną, że nie zostały spełnione przesłanki udzielenia ochrony dóbr osobistych. W ocenie Sądu Apelacyjnego, dokonana przez Sąd pierwszej instancji merytoryczna ocena sprawy jest jednak prawidłowa i zasługuje na podzielenie.

Przesłanki ochrony dóbr osobistych zostały uregulowane w art. 24 k.c. Przesłankami tymi są: istnienie dobra osobistego, zagrożenie lub naruszenie tego dobra, bezprawność zagrożenia lub naruszenia. Pierwsze dwie przesłanki musi udowodnić powód dochodzący ochrony; co do trzeciej ustawa ustanawia domniemanie bezprawności. Domniemanie to jest wzruszalne i pozwana mogła bronić się, wykazując, że nie działała bezprawnie.

Powód jako naruszone dobra osobiste wskazał godność, dobre imię i prywatność. Naruszenia tych dóbr upatrywał w wyemitowaniu reportażu pt. (...), w którym został przedstawiony jako osoba molestująca seksualnie własne dzieci oraz dokonująca innych czynów o podłożu seksualnym.

Godność, dobre imię, prawo do prywatności, to wartości właściwe każdemu człowiekowi, bez wątpienia są dobrami osobistymi człowieka. Godność, dobre imię człowieka są pojęciami obejmującymi wszystkie dziedziny życia

osobistego, zawodowego i społecznego. Naruszenie czci i dobrego imienia może nastąpić m.in. przez pomówienie o ujemne postępowanie w życiu osobistym i rodzinnym.

Nie można zatem mieć wątpliwości, że dobra, na jakie powołał się powód zasadniczo podlegają ochronie prawnej.

Konieczną przesłanką udzielenia ochrony z tytułu naruszenia dóbr osobistych jest także wykazanie naruszenia dobra osobistego. Do uwzględnienia powództwa niezbędne było więc udowodnienie przez powoda, że podmiot, który w tej sprawie został pozwany, naruszył jego dobra osobiste w sposób przez niego wskazywany. Temu obowiązkowi powód sprostał. Wykazał, że strona pozwana wyemitowała reportaż dotyczący jego osoby, w którym został przedstawiony w wyjątkowo niekorzystnym świetle – jako osoba podejrzana o popełnienie czynów o charakterze seksualnym wobec swych małoletnich dzieci, a także mogąca uczestniczyć w międzynarodowej sieci pedofilskiej. Nie trzeba przy tym przekonywać, że tego typu czyny zasługują na najwyższe potępienie, budzą ogólną wysoką dezaprobatę społeczną, a przypadku ich ujawnienia wiążą się nieuchronnie z ostracyzmem sprawcy, napiętnowaniem i utratą zaufania.

W ocenie Sądu Apelacyjnego w przedmiotowej sprawie nie zaistniały okoliczności wyłączające bezprawność działania pozwanej, zarówno z uwagi na brak wykazania prawdziwości stawianych powodowi zarzutów, jak i brak zachowania należytej staranności w zbieraniu i opracowaniu materiału.

Wynikające z art. 24 § 1 k.c. domniemanie bezprawności naruszenia dobra osobistego, w przypadku publikacji telewizyjnej może zostać uchylone poprzez wykazanie, że dziennikarz działał w obronie społecznie uzasadnionego interesu, a ponadto dopełnił obowiązków wskazanych w art. 12 ust. 1 ustawy 26 stycznia 1984r. Prawo prasowe (por. uchwała 7 sędziów Sądu Najwyższego z 18 lutego 2005r., III CZP 53/04, OSNC 2005/7-8/114).

Wypada zauważyć, że zarówno na gruncie prawa polskiego, unijnego, jak i międzynarodowego wskazuje się, że swoboda prezentowania treści w środkach masowego przekazu musi szanować prawa innych osób i że media są zobowiązane do respektowania takich wartości jak dobra osobiste. Art. 54 Konstytucji zapewnia wolność działania środków społecznego przekazu poprzez m.in. wolność wyrażania poglądów, w związku z czym władze państwowe co do zasady nie mogą wpływać w sposób autorytarny na rozpowszechnianie określonych treści, jednak na zasadzie wyjątku ich ingerencja jest dopuszczalna wówczas, gdy ma ona na celu ochronę innych zasad i wartości konstytucyjnych, z którymi zasada wolności mediów może znaleźć się w konflikcie. Odnosi się to przede wszystkim do wartości wskazanych w art. 31 ust. 3 Konstytucji RP, jako niezbędnych w demokratycznym państwie prawnym dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Ingerencja państwa w wolność mediów może następować w wyjątkowych przypadkach, musi znajdować umocowanie w jednoznacznych przepisach ustawowych, podlegających zawężającej interpretacji. Art. 10 ust. 1 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności stanowi, że każdy ma prawo do wolności wyrażania opinii, obejmujące wolność posiadania poglądów oraz otrzymywania i przekazywania informacji i idei bez ingerencji władz publicznych i bez względu na granice państwowe. Jednocześnie zgodnie z art. 10 ust. 2 konwencji korzystanie z tych wolności, pociągających za sobą obowiązki i odpowiedzialność, może podlegać takim wymaganiom formalnym, warunkom, ograniczeniom i sankcjom, jakie są przewidziane przez prawo i konieczne w społeczeństwie demokratycznym w interesie bezpieczeństwa państwowego, integralności terytorialnej lub bezpieczeństwa publicznego, ze względu na konieczność zapobieżenia zakłóceniu porządku lub przestępstwu, z uwagi na ochronę zdrowia i moralności, ochronę dobrego imienia i praw innych osób oraz ze względu na zapobieżenie ujawnieniu informacji poufnych lub na zagwarantowanie powagi i bezstronności władzy sądowej. Z art. 10 ust. 2 konwencji wynika więc jednoznacznie, że swoboda wypowiedzi nie jest absolutna, zaś dopuszczalność ingerencji władz krajowych w swobodę wypowiedzi uzależniona jest od spełnienia trzech warunków: 1. ograniczenie musi być przewidziane przez wcześniej istniejące i znane prawo krajowe, 2. ingerencji można dokonać tylko wtedy, gdy służy ochronie zamkniętego katalogu celów wyraźnie wskazanych w art. 10 ust. 2 konwencji, 3. ingerencja musi być konieczna w demokratycznym społeczeństwie.

Zgodnie natomiast z art. 12 ust. 1 pkt 1 i 2 prawa prasowego dziennikarz jest zobowiązany zachować szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzić zgodność z prawdą

uzyskanych wiadomości lub podać ich źródło oraz chronić dobra osobiste. W powołanej wyżej uchwale z 18 lutego 2005 r. Sąd Najwyższy wskazał, iż ogólnie akceptowanymi kryteriami szczególnej staranności i rzetelności działania dziennikarza są: na etapie zbierania materiałów rodzaj źródła, rzetelność źródła informacji (dziennikarz nie powinien opierać się na źródle, którego obiektywizm lub wiarygodność budzi wątpliwości), sprawdzenie zgodności z prawdą uzyskanych informacji przez sięgnięcie do wszystkich innych dostępnych źródeł i upewnienie się co do zgodności informacji z innymi, znanymi faktami oraz umożliwienie osobie zainteresowanej ustosunkowanie się do uzyskanych informacji.

Na etapie wykorzystania materiałów prasowych istotne jest przede wszystkim wszechstronne, a nie selektywne przekazanie informacji, przedstawienie wszystkich okoliczności i niedziałanie "pod z góry założoną tezę", a także rozważenie powagi zarzutu, znaczenia informacji z punktu widzenia usprawiedliwionego zainteresowania społeczeństwa oraz pilności publikacji. Spełnienie wszystkich tych wymagań sprzeciwia się uznaniu, że opublikowanie materiału prasowego było działaniem bezprawnym. Do uchylenia bezprawności wypowiedzi nie wystarczy w szczególności przekonanie naruszającego cudze dobra osobiste, że korzysta z zagwarantowanej konstytucyjnie wolności wypowiedzi, i że działa w interesie publicznym (wyrok Sądu najwyższego z 10 maja 2007 r. III CSK 73/07, LEX nr 319625).

Pozwana nawet nie wykazywała, aby informacje dotyczące molestowania seksualnego małoletnich dzieci przez powoda i popełnienia innych przestępstw o tym charakterze były prawdziwe. W świetle wyników postępowania karnego jest oczywiste, że zarzuty te kierowane pod adresem powoda nie miały odzwierciedlenia w rzeczywistości. Brak też jest podstaw do uznania, że dziennikarka przygotowująca materiał działała z należytą starannością. Sąd Okręgowy szczegółowo wypunktował wszystkie przejawy braku tej staranności, Sąd Apelacyjny podziela poczynione w tej mierze uwagi i za zbyteczne uznaje ich ponowne powtarzanie. Można ogólnie stwierdzić, że dziennikarka zaniechała dokładnego zbadania całej sprawy i jej tła, które w tym wypadku było niezwykle istotne. Tłem tym był udział powoda, jego małżonki i dzieci we wspólnocie religijnej, wystąpienie powoda z tej wspólnoty i cały konflikt z tym związany, który znalazł również odbicie w zakazaniu działalności tej wspólnoty przez odpowiednie władze kościelne, jak również w postępowaniu dotyczącym władzy rodzicielskiej powoda i jego żony, i wydanym w nim postanowieniu zakazującym kontaktowania się dzieci z członkami wspólnoty, o których to okolicznościach autorka reportażu wiedziała. Natomiast w kategoriach niedopuszczalnej manipulacji należy ocenić zacytowanie w reportażu informacji pochodzących z wywiadu lekarskiego w sposób wskazujący, że jest to opinia lekarska. Pozwana wyemitowała reportaż mimo tak wielu jego mankamentów, a trzeba zaznaczyć, że z uwagi na jego treść i poruszanie się w kręgu tematu pedofilii i to wobec własnych dzieci, ciążył na niej wymóg szczególnie wnikliwej weryfikacji tego materiału pod kątem, czy w świetle wymogów wynikających z art. 12 ust. 1 pr. pras. nadaje się on do emisji.

Wypada dostrzec, że powód w korespondencji mailowej z autorką reportażu sygnalizował głębszy kontekst całej sprawy, jej wieloaspektowość (k.136), prosił o wstrzymanie emisji programu do czasu wyjaśnienia wysuwanych pod jego adresem zarzutów (k.138), czego autorka nie uwzględniła stwierdzając w odpowiedzi, iż „nie widzi podstaw, by czekać, bo krzywda dzieci jest bezdyskusyjna” (k.137). Korespondencja ta wydaje się dość dobrze odzwierciedlać nastawienie autorki reportażu do powoda i przyjęcie przez nią tezy o prawdziwości kierowanych w stosunku do niego zarzutów.

Już tylko dodatkowo można zauważyć, że pozwana publikując reportaż naruszyła treść art. 13 ust. 1 pr. pras. Miała bowiem świadomość, iż Prokuratora Rejonowa w Olsztynie prowadzi postępowania karne, w tym w sprawie podejrzeń popełnienia przez powoda przestępstw o charakterze seksualnym na szkodę swoich dzieci. Zgodnie natomiast z treścią tego przepisu nie wolno wypowiadać w prasie opinii co do rozstrzygnięcia w postępowaniu sądowym przed wydaniem orzeczenia w I instancji. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 22 lutego 2017 r., IV CSK 186/16, (LEX nr 2304247) zakaz ten ma bezwzględny charakter, nie uchyla go działanie w obronie interesu społecznego.

Pozwana wiedziała, że Prokuratora wyjaśnia kierowane pod adresem powoda zarzuty, jak też, że zwrócono się do Instytutu Ekspertyz Sądowych w K. celem przeprowadzenia badania psychologicznego dzieci, a mimo to opublikowała reportaż, w którym przedstawiał on relację jednej strony i wskazującą, że powód na swoją obronę ma tylko słowa.

W konsekwencji, Sąd Apelacyjny stwierdza, że pozwana nie wykazała, aby zachodziła okoliczność uchylająca bezprawność jej działania.

Nie może przy tym ulegać wątpliwości, że pozwana publikując reportaż obarczony tak znacznymi mankamentami w zakresie realizacji wymogów staranności i rzetelności naruszyła dobra osobiste powoda w sposób zawiniony.

Przypomnieć należy, że judykatura i doktryna powszechnie przyjmują tzw. normatywną koncepcję winy, uznającą winę za ujemną ocenę zachowania podmiotu, umożliwiającą postawienie mu zarzutu podjęcia niewłaściwej decyzji w danej sytuacji. Wina jest bezsporna, jeżeli sprawca dopuszcza się umyślnie czynu bezprawnego. Ma on wówczas zamiar naruszenia obowiązujących nakazów lub zakazów, chce je przekroczyć (zamiar bezpośredni) albo przewiduje taką możliwość i godzi się na ten skutek (zamiar ewentualny). Wina nieumyślna zachodził wówczas, gdy sprawca wprawdzie przewiduje możliwość wystąpienia szkodliwego skutku, lecz bezpodstawnie przypuszcza, że zdoła go uniknąć albo też nie przewiduje możliwości nastąpienia tych skutków, choć powinien i może je przewidzieć. W tych wypadkach mamy do czynienia z niedbalstwem.

Pozwanej z całą pewnością można przypisać winę nieumyślną w postaci niedbalstwa. Pozwana będąc podmiotem wysoce profesjonalnym, tworzącym telewizję publiczną i zajmując się tworzeniem i rozpowszechnianiem programów telewizyjnych, powinna mieć świadomość ciężących na niej wymogów wynikających z art. 12 ust. pr. pras. i ich przestrzegać. Do szczególnej staranności w tej mierze zobowiązywał ją też temat reportażu, dotyczący molestowania seksualnego, nakazujący dokładne rozważenie, czy reportaż spełnia powyższe wymogi. Pozwana mogła i powinna była przewidzieć wszystkie następstwa, jakie może spowodować emisja reportażu, który nie spełniał wymogów rzetelności i staranności. Była też w stanie ocenić, że te wymogi nie zostały dochowane.

W świetle powyższych uwag należy stwierdzić, że Sąd pierwszej instancji nie naruszył wskazanych w apelacji pozwanej przepisów prawa materialnego.

Prawidłowo Sąd Okręgowy za uzasadnione uznał żądanie zakazu rozpowszechniania reportażu pt. (...) w zakresie nieprawdziwych zarzutów, naruszających dobra osobiste powoda. Niesłusznie pozwana kontestuje to rozstrzygnięcie. Jeśli rzeczywiście pozwana nie ma zamiaru rozpowszechniać reportażu w całości, to zakaz ten w istocie w żaden sposób jej nie ogranicza. Zakaz ten jest natomiast istotny w punktu widzenia powoda, gdyż dzięki niemu powód nie musi się obawiać, iż stawiające go w wysoce niekorzystnym świetle treści tego reportażu, zostaną ponownie kiedykolwiek w przyszłości rozpowszechnione, a taka potencjalna możliwość jednak istnieje.

Za prawidłowe należy uznać rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego zawarte w punkcie II a) i b) zaskarżonego wyroku tj. dotyczące zobowiązania pozwanej opublikowania oświadczenia przed emisją programu (...) oraz na platformie (...). Z treści zarzutów apelacji wynika zresztą, że pozwana nie kieruje pod adresem tych rozstrzygnięć konkretnych zarzutów, lecz uznaje je tylko, łącznie z zasądzonym zadośćuczynieniem, za niewspółmierne.

Sąd Apelacyjny nie podziela tych twierdzeń. Wszystkie rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego znajdują oparcie w przepisach prawa i okolicznościach sprawy, jak też są adekwatne do stopnia naruszenia dóbr osobistych i ich dotkliwych skutków w życiu powoda.

Mając jednak na względzie podane przez pełnomocnika strony pozwanej na rozprawie przed Sądem Apelacyjnym argumenty dotyczące niemożności realizacji zobowiązania do złożenia oświadczenia określonego w treści zaskarżonego wyroku w terminie w nim wskazanym (vide: nagranie rozprawy), Sąd Odwoławczy uznał za konieczne przesunięcie tego terminu do końca września 2017r. Jak wynika z twierdzeń pełnomocnika pozwanej w okresie wakacyjnym program (...) nie jest realizowany, wznowienie będzie miało miejsce we wrześniu 2017r. W tej sytuacji termin określony w zaskarżonym wyroku tj. tydzień od uprawomocnienia się orzeczenia jest po prostu niemożliwy do zrealizowania i należało go zmienić.

Gdy chodzi o zadośćuczynienie Sąd Apelacyjny stwierdza, że Sąd Okręgowy słusznie uwzględnił żądanie powoda w tym zakresie stosując art. 448 k.c. Przesłanką odpowiedzialności z art. 448 k.c. jest nie tylko bezprawne, ale

i zawinione działanie sprawcy naruszenia dobra osobistego (m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 grudnia 2002 r. V CKN 1581/00, OSNC 2004/4/53). Na gruncie art. 448 k.c. nie jest jednak konieczne wykazywanie winy umyślnej, wystarczająca jest wina nieumyślna, jaką w tym wypadku stanowi niedochowanie należytej staranności przy gromadzeniu materiałów, ich opracowywaniu i emisji programu, która w tym wypadku miała niewątpliwie miejsce.

Skarżąca nie podniosła żadnych zarzutów dotyczących wysokości zasądzzonego na rzecz powódki zadośćuczynienia, zaś za utrwalony w orzecznictwie Sądu Najwyższego należy uznać pogląd, że zarzut zawyżenia lub zaniżenia wysokości zasądzzonego zadośćuczynienia może być uwzględniony tylko w razie wykazania oczywistego naruszenia przez sąd kryteriów oceny stopnia krzywdy i adekwatności zasądzonej kwoty (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2006 r., IV CK 384/05).

Wbrew zarzutowi apelacji Sąd Okręgowy nie naruszył treści art. 100 w zw. z art. 102 k.p.c. Sposób skorzystania z przepisu art. 102 k.p.c. jest suwerennym uprawnieniem jurysdykcyjnym sądu orzekającego i do jego oceny należy przesądzenie, czy wystąpił szczególnie uzasadniony wypadek, który uzasadnia odstępnie, a jeśli tak, to w jakim zakresie, od generalnej zasady obciążenia kosztami procesu strony przegrywającej spór. Ingerencja Sądu Odwoławczego jest możliwa tylko wtedy, gdy zastosowanie art. 102 jest rażąco nieuzasadnione. W realiach tej sprawy brak jest podstaw do takiej ingerencji.

W konsekwencji nie zachodziły podstawy do takiej zmiany zaskarżonego wyroku, jakiej domagała się strona pozwana w swej apelacji.

Jeśli chodzi natomiast o apelację powoda, to wynika z niej, że powód kwestionuje w niej dwie kwestie tj. okres, przez jaki na platformie (...) ma być dostępna treść oświadczenia o ustalonej przez Sąd Okręgowy treści oraz wysokość zadośćuczynienia.

Odnosząc się do pierwszej kwestii, trzeba wskazać, że art. 24 § 1 k.c. pozostawia ocenie sądu to, czy żądana przez powoda treść i forma oświadczenia jest odpowiednia i celowa do usunięcia skutków naruszenia. Sąd także decyduje ostatecznie o miejscu, czasie i sposobie publikacji oświadczeń o przeproszeniu stosownie do okoliczności konkretnego przypadku, równoważąc interesy pokrzywdzonego, aby zapewnić mu najszersze i najbardziej satysfakcjonujące zadośćuczynienie moralne, oraz pozwanego, tak aby nie stosować wobec niego represji nadmiernej i nieusprawiedliwionej okolicznościami danego przypadku (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 maja 2013 r., I CSK 540/12, OSNC-ZD 2013, nr D, poz. 85).

Sąd Apelacyjny zgadza się z Sądem pierwszej instancji, iż okres jednego tygodnia jest wystarczający do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powoda. Sąd Odwoławczy nie podziela stanowiska, jakie zdaje się reprezentować powód, iż ustalając czas, w jakim powinno być dostępne oświadczenie, należy kierować się okresem, w jakim reportaż był na tej platformie dostępny. Po pierwsze mogłoby to doprowadzić do nadmiernej represji strony pozwanej, po drugie, bardzo długi czas dostępności tego oświadczenia wcale nie musiałby służyć powodowi, gdyż mógłby wywołać wśród użytkowników platformy ciekawość co do treści samego reportażu i dążenie do ustalenia jego treści.

Jeśli chodzi natomiast o wysokość zadośćuczynienia, zauważyć należy, że podstawową funkcją zadośćuczynienia pieniężnego za naruszenie dóbr osobistych jest funkcja kompensacyjna, a zadośćuczynienie mające wynagrodzić doznaną krzywdę powinno uwzględniać wszystkie jej aspekty w odniesieniu indywidualnie do konkretnego poszkodowanego. Świadczenie to nie może mieć znaczenia tylko symbolicznego, ale nie będąc odszkodowaniem, ma mieć odczuwalną wartość majątkową (por. np. wyrok SN z dnia 11 kwietnia 2006 r., I CSK 159/05, LEX nr 371773; wyrok SN z dnia 16 kwietnia 2002 r., V CKN 1010/00, Biul.SN 2002/10/14; wyrok SN z dnia 19 stycznia 2012 r., IV CSK 221/11, LEX nr 1119550). Przy ocenie, jaka suma jest odpowiednia tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę spowodowaną naruszeniem dóbr osobistych, należy mieć na uwadze rodzaj dobra, które zostało naruszone oraz charakter, stopień nasilenia i czas trwania doznawania przez osobę, której dobro zostało naruszone, ujemnych przeżyć psychicznych spowodowanych naruszeniem (krzywdą). Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem korygowanie przez sąd drugiej instancji zasądzonej tytułem zadośćuczynienia kwoty może być aktualne tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, czyli

albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (np. wyrok Sądu Najwyższego z 18 listopada 2004 r. I CK 219/04 Lex nr 146356, wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 27 września 2012 r. I ACa 607/12, Lex nr 1223370).

W ocenie Sądu Apelacyjnego kwota 60 000 zł nie jest niska, ani tym bardziej rażąco niska. Stanowi ekonomicznie odczuwalną wartość i uwzględnia ona wszystkie aspekty sprawy, tj. z jednej strony fakt, że naruszenie dóbr osobistych miało charakter dotkliwy, opierało się na nieprawdziwych zarzutach dotyczących ingerencji przez powoda w sferę seksualną dzieci i wywołało skutki w jego życiu osobistym, ale też z drugiej strony i tę okoliczność, że część zarzutów względem powoda okazała się prawdziwa, co dotyczy znęcania się psychicznego i fizycznego nad dziećmi, za co powód został skazany.

W konsekwencji Sąd Okręgowy nie naruszył wskazanych w apelacji powoda przepisów prawa materialnego.

Wobec powyższego Sąd Apelacyjny na mocy art. 386 § 1 k.p.c. i art. 385 k.p.c. orzekł jak w punktach I i II sentencji.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono w oparciu o treść art. 100 zd.1 k.p.c. Apelacja powoda została oddalona w całości, a strony pozwanej w przeważającej większości, gdyż zaskarżony wyrok został jedynie poddany bardzo niewielkiej korekcie. Uzasadniało to zastosowanie instytucji wzajemnego zniesienia kosztów.

(...)